

Legendarna spuścizna lekarza partyzantów

Data publikacji: 6.07.2015 13:10

3 lipca w Książnicy Cieszyńskiej miała miejsce prezentacja przechowywanej w zbiorach biblioteki części archiwum dr. Józefa Mazurka, lekarza partyzantów w czasie II wojny światowej, dokumentalisty okupacyjnych losów setek mieszkańców Śląska Cieszyńskiego już po jej zakończeniu. Spotkanie poprowadził Wojciech Świąś. Gościem specjalnym była dr. Helena Paszek, córka twórcy zbioru, która podzieliła się z gośćmi wspomnieniami na temat ojca.

Przez ponad 20 lat intensywnej działalności na polu dokumentacji czasów II wojny światowej na Śląsku Cieszyńskim, bystrzycki lekarz Józef Mazurek (1891-1968) zebrał monumentalny zbiór materiałów, które jeszcze za jego życia wzbudzały powszechny podziw i służyły zawodowcom zajmującym się tematyką regionalną. Na zbiór złożyły się materiały bardzo różnorodne. Całe tony rękopiśmiennych notatek i wycinków prasowych, pocztówki, zdjęcia, korespondencja, spisane relacje i wspomnienia świadków okupacyjnych tragedii, dokumenty, zbiory filatelistyczne czy rysunki i mapy autorstwa samego doktora. Za finalny efekt jego pracy uznaje się 26 tomów [SIC!] rękopiśmiennych kronik poświęconych ofiarom II wojny światowej na Śląsku Cieszyńskim, które Mazurek podzielił wg miejscowości. W kronikach poza poczynionymi ręką lekarza wpisami z okolicznościami zbrodni i biogramami ofiar znaleźć można powklejane przez niego w dużej ilości materiały ilustracyjne. Całość tworzy niesamowity kolaż, a same tomiszczą dosłownie pękają w szwach od zawartych w nich informacji.

Ogromny, liczący w sumie 4 metry bieżące materiałów, zbiór został rozdzielony pomiędzy trzy instytucje. Bezpośrednio po śmierci Mazurka 14 kronik trafiło do Biblioteki Śląskiej w Katowicach. W połowie 2012 roku natomiast reszta spuścizny została rozdzielona między Książnicę Cieszyńską i Archiwum Państwowe w Karwinie-Fryszacie. Opracowywanie ok. 1,5 metrów bieżących archiwaliów, które znalazły się w Cieszynie, trwało prawie 3 lata i dopiero w marcu zostały one oficjalnie udostępnione dla wszystkich zainteresowanych. Spotkanie było nie tylko okazją do publicznego zaprezentowania zawartości spuścizny, ale i podziękowania za cenny dar córce doktora, która po jego śmierci stała się spadkobierczynią zbioru. Zrobił to dyrektor Książnicy Krzysztof Szelong, wręczając jej bukiet kwiatów na samym początku spotkania. Zanim przystąpiono do właściwej części spotkania uczczono jeszcze ofiary II wojny światowej minutą ciszy.

Spotkanie miało być w założeniu podzielone na dwie zasadnicze części – część biograficzną poświęconą osobie dr. Józefa Mazurka, ilustrowaną prezentacją multimedialną i wspomnieniami Heleny Paszek oraz część na temat zbiorów. W praktyce biografia dokumentalisty zdominowała dyskurs o materiałach, ale po gościach nie było widać rozczarowania, wręcz odwrotnie, a to za sprawą erudycji i niesamowitej pamięci Heleny Paszek sięgającej... pierwszej połowy lat 30. XX w. Dodatkowo sam życiorys Mazurka jawi się niezwykle ciekawie. Urodził się w Rychwałdzie na dzisiejszym Zaolziu w 1891 r. Pochodził z górniczej rodziny, co nie przeszkodziło mu w zdobyciu solidnego wykształcenia (np. już jako 16-latek znał 7 języków). Po maturze w Ostrawie w 1913 r. rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Wiedeńskim, na przeszkodzie w kontynuowaniu których stanął wybuch wojny. Medyk trafił do wojska, a niebawem do niewoli. Kolejną transsyberyjską przewieziono go do Semipałatyńska (dzisiejszy Semej), gdzie spędził niemal 5 lat. Następnie, wyposażony w fałszywe dokumenty, wyruszył w pełną przygód podróż po ogarniętej wojną domową Rosji, która zawiodła go aż do Władywostoku nad Morzem Japońskim. By uzbierać na bilet do domu zdobył pracę w charakterze nauczyciela syna rosyjskiego wicekonsula w Japonii, gdzie spędził 9 miesięcy. Wracając do Europy statkiem „Prezydent Grant” zahaczył jeszcze o Hong Kong, Singapur, Cejlon i Egipt. Po powrocie do Czechosłowacji został dyrektorem ubezpieczalni społecznej w Karlowych Warach, a po traktacie monachijskim zaliczył epizod w roli lekarza naczelnego w sanatorium w Darkowie (dziś dzielnica Karwiny). W czasie II wojny światowej został przeniesiony do Bystrzycy i tam pozostał aż do przejścia na emeryturę w 1961 roku.

- Dr. Józef Mazurek ratował nie tylko pamięć o ofiarach okupacji, ale i bezpośrednio ludzkie życie, zarówno lecząc ludzi jak i wypisując zwolnienia z przymusowych robót i orzeczenia o niezdolności do

pracy w czasie wojny. Za sprawą jego zabiegów kilka osób zostało zwolnionych z obozów koncentracyjnych. Dodatkowo ludzi będących w szczególnie ciężkiej sytuacji wspomagał finansowo – zwrócił uwagę Święs. Z przeplatających się z jego narracją wypowiedzi Heleny Paszek wyłonił się człowiek wesoły, kontaktowy, powszechnie lubiany, pełen życiowej energii (Myślałam, że on jest nieśmiertelny! – wspominała córka), niezwykle aktywny, nie znoszący bezczynności, a przez to posiadający mnóstwo pasji i bardzo szerokie horyzonty umysłowe, bardzo szybko podejmujący decyzje, a do tego znakomity lekarz, w przypadku którego już sam pełen ludzkiej życzliwości stosunek do pacjentów przekładał się na poprawę ich zdrowia, prawdziwy „doktor herbatka” – jak nazywali go podopieczni.

Po prelekcji ludzie z żywym zainteresowaniem oglądali wyeksponowane materiały, będące ledwie niewielką częścią całości. Niejednokrotnie znajdowali tam członków rodziny bądź znajomych. Jeden z uczestników spotkania podszedł do dyrektora pokazując notki biograficzne na temat swojego ojca i jego brata – partyzantów grupy „Czantoria”. Mężczyzna otrzymał obietnicę, że pracownicy biblioteki zrobią kwerendę w materiałach Mazurka, w poszukiwaniu dalszych informacji. Każdy mógł też zabrać do domu ulotkę z informacjami na temat tego jak podzielona jest spuścizna i w której placówce znajdzie interesujące go zbiory.

Było to już 12. spotkanie w ramach cyklu „Cymelia i osobliwości ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej”. Kolejne odbędzie się 7 sierpnia i będzie połączone z wernisażem nowej wystawy w bibliotece poświęconej cieszyńskiemu intrologatorstwu.

(WiE)